Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 18. Lwów, Niedziela dnia 21. Stycznia 1923. Rok XLI.

PR...
Mie...
4.00...
do ...
z pr...
5.000...
państ...
CE...
200 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Tel. f. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

40 prc. dodatek dla urzędników państwowych.

Warszawa. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, że uchwalony przez Radę Ministrów 40-proc. dodatek dla urzędników państwowych będzie wypłacony niezwłocznie. Wysokość poborów urzędniczych z dniem 1. lutego będzie taka, jak w dniu 1. stycznia, dodatki zaś wypłacone będą w ciągu miesiąca.

Tajemnicze zamówienia broni w Ameryce.

(B) Robert Barry, waszyngtoński zastępca „Philadelphia Public Ledgar" donosi „Voss Ztg.", że **„jeden z niewymienionych narodów w Europie"** zapytywał rząd w Waszyngtonie czy nie zechciałby odsprzedać 500.000 zbędnych karabinów. Naród ten **nie ma być** wciągnięty w kryzys reparacyjny. Przezydent Harding **kazał odpowiedzieć odmownie.**

Równocześnie pojawił się **urzędowy dekret** zabraniający sprzedaży broni narodom i osobom prywatnym.

Barry domyśla się, że tym niewymienionym narodem była Francja, gdyż przed kilku tygodniami Francja zwróciła się oficjalnie do amerykańskiego ministra wojny z prośbą o odstąpienie pół miljona karabinów **dla... Rosji.** Według jednak pokątnych pogłosek broń tą przeznaczona była dla... **Turcji,** która w Rosji poczyniła już większe zamówienia.

Wiadomość ta brzmi dość zagadkowo i dobrze że jest tak dziwacznie komentowana.

Naprawa Rzeczypospolitej.

PO NARADZIE BYŁYCH MINISTRÓW SKARBU.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w połowie stycznia.

Kto uważnie porównywa nasze stosunki parlamentarne z tem, co się dzieje zagranicą — musi dostrzec różnicę bijącą w oczy. Parlament, gdzieindziej jest niejako dźwignią, której ramiona obciążają się coraz to inaczej, wskutek czego, dla utrzymania równowagi, zmienia się punkt oparcia, na którym stanąć musi rząd. Libelą polityczną, która mierzy stopień obciążenia prawego i lewego ramienia, są głosowania odzwierciedlające sytuację z matematyczną ścisłością. Przesuwanie się tych czy owych grup z lewa na prawo lub odwrotnie odbywa się ciągle, gdyż są one wychowane w tej samej sferze, którą stanowi światopogląd państwowy.

U nas inaczej. U nas nie wszystkie przynajmniej grupy narodu wychowały się w myśli o państwie. Koncepcje Polski mieli stańczycy krakowscy — mieli socjaliści, mieli ludowcy — ale nie miała jej narodowa demokracja. Polska dla niej nigdy nie przyoblekła kształtów realnych, koncepcji politycznej. Polska dla niej była tem, czem antysemityzm, rutenofobja itd. była środkiem walki o wpływy. I oto, gdy tej właśnie „demokracji" „narodowej" przyszło pełnić rolę prawicy, pokazało się, że pomiędzy nią, a resztą sejmu jest przepaść. Państwowo twórcze stronnictwa lewicy zostały bez przeciwwagi prawicowej. Z parlamentu zostało tylko jedno skrzydło podparte na samym krańcu.

Ciekawem będzie dla przyszłego historyka, a niezmiernie pouczającym dla nas dowód żywotności narodu, że nie złamał go ten anormalny fakt, że instynkt pozwolił nam wyjść z tego fatalnego położenia, ale w sposób, który jest zaprzeczeniem samej istoty parlamentaryzmu. Oto parlament, aby w pierwszym sejmie umożliwić sobie pracę, umieścił przeciwwagę prawicową dla siebie samego — w rządzie — w gabinecie ministrów, który zawsze i stale reprezentować musiał żywioły pod względem społecznym bardzo umiarkowane, a może i więcej niż umiarkowane. Odbiło się to bardzo poważnie na naszych rządach — odbiło się na naszem całem życiu, ale, niestety, było i jest jeszcze smutną koniecznością jako stan — gorzej by a oli się stało, gdyby miało zdecydować sprawę naszego dalszego rozwoju. A właśnie to niebezpieczeństwo nam zagraża.

Kiedy przed prezesem gabinetu ministrów wyłoniła się sprawa naprawy skarbu zwrócił się on przedewszystkiem do byłych ministrów, i ich zapytał o radę. Zapomnieliśmy wszyscy, że panowie ci, to nie poszukiwacze, nie reformatorzy, nie twórcy — to najistotniejsze wykładniki owej prawicowej części naszego społeczeństwa, przyczepionej do sejmu dla uzyskania równowagi. Wszystko mogli obsadzić lewicowcy, ale gabinet utrzymywał zachowawczy charakter, jeśli skarb zostawał pod strażą prawicy. Teka ta też od samego początku w jej rękach pozostawała. I nic dziwnego, że narada ta nie przyniosła nic nowego, przeciwnie, odebrała nam wszelką nadzieję na poprawę sytuacji, odkładając: 1) stabilizację marki, 2) wprowadzenie nowej waluty, 3) zrównoważenie budżetu ad calendas graecas, stwierdzając, że wykonanie tegorocznego budżetu wymagać będzie dalszej emisji.

Narada szanowna doszła do przekonania, że ku uzdrowieniu stosunków iść można drogą oszczędności, oszczędności i jeszcze raz oszczędności. Że dalej jesteśmy niezdolni prowadzić swe przedsiębiorstwa kolejowe, monopolowe itd. Narada nie szukała drogi heroicznych wysiłków, nie próbowała naprawić skarbu drogą wielkich reform społecznych i nie mogła, boć punktem wyjścia dla tych ludzi, co się w Belwederze zgromadzili, było właśnie zachowanie tego co jest, zachowanie nawet kosztem skarbu.

Z tego właśnie powodu wymknęła się z pod ich obserwacji sama istota zagadnienia skarbowości w Polsce — istota, która jest bezwarunkowo ta sama, co i w Niemczech, a jeśli pójdziemy dalej ta sama, co i w innych krajach o słabej walucie, a którą stanowi obdłużenie państwa powyżej pokrycia. Rozwiązanie zaś sytuacji jest jedno — przesunięcie długu państwa, jako takiego na jego obywateli, czyli stwierdzenie, że państwo ma prawo do tego, co jego obywatele posiadają, że w dziedzinie życia gospodarczego salus rei publicae suprema lex!

W całym komunikacie o naradzie byłych ministrów skarbu niema o tem wszystkiem ani słowa. Jest tylko stwierdzenie najkategoryczniejsze, że koszta wszystkich oszczędności ponosić będą warstwy niezamożne narodu — zatrzymane być mają wszelkie reformy społeczne, ukrócona reforma rolna, zlikwidowana ochrona lokatorów, przedłużony czas pracy robotników, a nadto — wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze słabsze wydane być mają na łup silniejszym, gdyż kredyt z budżetu państwowego ma być wstrzymany.

Tak narada panów ministrów skarbu usiłuje spętać rozwój społeczności polskiej.

Czy gen. Sikorski podpisze się pod tym programem? Czy p. W. Grabski takiego programu chce być wykonawcą? Oto pytania, które stają dziś przed lewicą Sejmu Rzpltej.

Adam Uziembło.

Exposé gen. Sikorskiego.

Naprawy skarbu może dokonać tylko społeczeństwo. Zwiększenie podatków. Uproszczenie administracji. Wywóz za granicę musi być wstrzymany.

Wewnętrzna polityka rządu.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wygłosił Prezes Rady Min. p. Prez. Sikorski w Sejmie następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Objąłem ster rządów w warunkach ciężkich i niezwykłych, w chwili trudnej i bolesnej, w momencie, który zawisł groźną przestrogą nad Polską, wstrząsając państwem do podstaw. Warunki te tłumaczą jasno, dlaczego staje przed Panami człowiek w mundurze, który to mundur nie ma być bynajmniej wyrazem metod wojskowych w rządzeniu i pobrzękiwania szablą. Ta zewnętrzna oznaka mojej osobistej przynależności do armji polskiej niechaj będzie w obecnej chwili dowodem, że jestem i pozostanę w sprawowaniu rządu człowiekiem bezwzględnie bezpartyjnym, ale staję na straży jedynie i wyłącznie dobra państwowego, oraz potrzeb Rzeczypospolitej.

Będę szczęśliwy, jeżeli potrafię stworzyć normalne warunki życia politycznego i jeżeli wpłynę na złagodzenie walk partyjnych, co powinno skierować całą energję potencjonalną narodu na teren twórczej dla ojczyzny pracy. Przedstawiając pozytywny program rządu, który mam zaszczyt reprezentować, przypomnę, że program ten staje pod znakiem wielkiego hasła naprawy Rzeczypospolitej.

Omawiając realny program spraw, które otwierają się przed narodem, zacząć musimy od analizy istniejących stosunków w myśl zasady, że dobra djagnoza decyduje o uzdrowieniu chorego. Poruszę przytem najważniejsze problemy dla wydobycia z całego narodu realnego, a możliwie zgodnego wysiłku, bez którego naprawa Rzeczypospolitej będzie rzeczą trudną, a stać się może wręcz niemożliwą.

WYPADKI GRUDNIOWE.

Nie mogę przytem pominąć milczeniem smutnych wypadków grudniowych w Warszawie. Tragiczna śmierć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, awantury uliczne w stolicy, wywołały w całym świecie wrażenie zapowiadających się poważnych wstrząśnień w Polsce. Widmo anarchji stawało wówczas groźnie na ziemiach Rzeczypospolitej, by lada chwila zawładnąć sytuacją i zniweczyć wszystko to, co zostało zdobyte krwią i męką tylu pokoleń.

Zło musi być stłumione w samym zarodku, by unicestwić wszelkie próby jego rozszerzania się. Dlatego jako Prezes Rady Ministrów i Minister spraw wewnętrznych wprowadziłem w stolicy stan wyjątkowy. Sprawowanie władzy, aby było celowe, musi być bezwzględnie sprawiedliwe. Dlatego pociągnąłem do odpowiedzialności organizatorów bojówek młodzieży, które dopuściły się potwornego gwałtu publicznego i naraziły autorytet państwa na śmieszność. Rząd karząc winowajców tych zbrodni nie mógł zwrócić się z represjami tak e także przeciwko masom robotniczym, gdyż masy te w ciężkiej dla państwa godzinie nie dały się sprowokować czynnikom nieodpowiedzialnym do ślepego odruchu, jaki nam wówczas groził. Polska zaś raz jeszcze stwierdziła, że w swoich masach najszerszych jest krajem spokojnym, zrównoważonym, spragnionym porządku i twórczej pracy.

WAŚNIE PARTYJNE.

Sąd ten uprawnia mnie i poniekąd zobowiązuje do poważnego spojrzenia na rozdzierające dziś Polskę waśnie partyjne. W chaosie, których nie umiano zdobyć się na podporządkowanie interesów własnych ogólnej idei państwa, nie starano się wytworzyć tej rozumnej przeciętnej, bez której żaden program państwowy ostać się nie może.

SEJM KONSTYTUCYJNY.

Mówiąc o przyczynach obecnego stanu rzeczy w państwie dotknąć muszę roli pierwszego Sejmu konstytucyjnego. Pozostawił on bowiem po sobie z jednej strony dzieła trwałe i o wartości historycznej, z drugiej zaś strony daje, wystarczające doświadczenia, aby z nich można wysnuć potrzebne na przyszłość wskazówki. Niezdolność sejmu do sformowania trwałej większości spowodowała efemeryczność rządów i uniemożliwiła wszelką pracę planową. Ciągłe zmiany gabinetu ułatwiały rządy czynników drugorzędnych, opartych zbyt często wyłącznie o własne partje, a lekceważących swoich zwierzchników, pozbawionych autorytetu trwałości. Smutne te refleksje nakazują rządowi obecnemu postawić jasno i otwarcie sprawę przyszłego, trwałego stosunku do ciał ustawodawczych. Podstawowym warunkiem pomyślnego powodzenia pracy zbiorowej jest należyty jej rozdział i odpowiednie unormowanie roli, biorących w tej pracy udział czynników. Kierowanie sprawami państwowemi jest właśnie pracą zbiorową, w której uczestniczy Sejm i Senat, jako władza ustawodawcza, oraz Prezydent Rzeczypospolitej i rząd jako władza wykonawcza.

ZADANIA RZĄDU.

Rząd opierając się na wskazaniach konstytucji dążyć będzie ze swej strony do utrwalenia

---

KINEMATOGRAF KRONIKARZA.

Wiem z góry, że — jak to mówią — „psy na mnie wieszacie". Sz. Czytelnicy, za moje długie milczenie! Dlatego na samym wstępie, spieszę z usprawiedliwieniem! Wykręcać się nie mam zamiaru, więc nie będę milczenia mego usprawiedliwiał okupacją zagłębia Ruhry przez Francję, ani zamachem Kowna na Kłajpedę, ani nawet tem, że trzy popołudnia siedziałem w „Apollo", śmiejąc się do łez z Maksa Lindera... Nie! Powiem prawdę: nie pisałem kronik moich z dwu przyczyn, a to: 1) z braku mieszkania, i 2) z powodu wyrocznej pewnego nieomylnego chiromanty, odsłaniającego nam swoje nieomylne wieszczby przy pl. Bema i to za bajkowo niską opłatą, bo tylko za 2000 Mkp.

Widzę, słyszę, jak wołacie: chiromancja-chiromancją, to drobiazg, ale co się mieszkania tyczy, to nie kręć, bo mieszkanie masz!

Tak — kochani! Mam!

Ale są okresy w roku, gdzie, mając mieszkanie, właściwie go nie mam!

Okres taki wypadł na czas mi od 15 grudnia, trwał zaś do Trzech Króli.

Mało dziesięć razy zabierałem się do pisania „Kinematografu", lecz zawsze odczuwałem brak mieszkania. Gdy zamierzałem usiąść w jednym z trzech pokoi (mam aż trzy!), gdzie magnifika moja miała zamiar zaczynać „świąteczne" porządki, słyszałem rozpaczliwe:

— „Nie rozsiaduj się tylko tutaj! Tu się sprzątać będzie! Szedłem do drugiego, gdzie „świąteczne" sprzątanie miało odbywać się później, lecz w tej chwili cucił mnie, głos mojej pani: „Zlituj się! Tylko nie tu, gdzie taki nieład!" Zostawał mi trzeci pokój, zupełnie uporządkowany. Siadam, biorę, papier i pióro... Ale gdzietam! Jak burza wpada na mnie lepsza moja połowica i woła donośnie: „O! Tylko nie tutaj! Dopiero posprzątałam! Znów mi zaśmiecisz! Ponieważ na gorącej blasze kuchni nię przyzwyczajono mnie pisać, szedłem zrezygnowany do miasta, odkładając kronikę na czasy lepsze, poświąteczne

Cudowny chiromanta jest powodem drugim!

Wróżąc z dłoni, przepowiedział on memu przyjacielowi — gdyż czytał z dłoni jego, jak z książki, że „linja życia" mego przyjaciela przekracza lat 90! Jak za 2000 Mk. była to przepowiednia tania. Nie tyle nieomylna, ile radosna dla teściowej drugiego mego przyjaciela, której ten sam chiromanta przepowiedział rychły kres.

Przed kilku właśnie dniami pochowaliśmy tego, który miał istnieć na ziemi ponad 90 lat, a teściowa drugiego przyjaciela wpadła w formalny szał radości, widząc, że nie zawsze można przywiązywać wagę do wyroczni z pl. Bema!

Spaliła testament ku zmartwieniu zięcia, i postanowiła się udać do Wiednia, do dr. Steinacha, aby się poddać odmładzającej operacji przeszczepienia z orangutana gruczołów tarczykowych.

Przyjaciel, jak z nóg ścięty, siedzi u mnie już od tygodnia i płacze!...

— Baba jak grzmot — mówi przez łzy — pożyje i bez małpich gruczołów z 50 lat.

„Rany Boskie! Co to będzie, jak się jeszcze o jakie 20—30 lat odmłodzi"!

Zaszlochał głęboko i dodał w pasji: — „Żebyś ty ją widział jak przed świętami wieszała firanki i zakładała karnisze! Przysiągłbyś, że nie dwa gruczoły tarczykowe, ale, że całe jestestwo małpie przeszczepiono w nią i to już dawno! Taka zwinna i elastyczna baba!"

Nie miałem słów pocieszających dla gnębionego przyjaciela, ale też i pisać nie mogłem.

Przyznajcie sami!...

Obserwuję bacznie akcję walki z lichwą i drożyzną i dochodzę do ciekawych konkluzji.

Gdy tylko p. prez. ministrów osobiście położył w pierwszych dniach swych rządów dobrą, bo silną rękę na pewne uchybienia, gdy się tę rękę czuło na każdym kroku — drożyzna nie malała, prawda! Marka nie szła w górę, — też prawda! Ale ani marka nie spadała, ani drożyzna nie rosła!

Gdy się tylko pojawiły odezwy, apele i groźby pod adresem paskarzy, marka leci na łeb, a drożyzna szaleje! Gdy zaś pojawił się wniosek, (zdaje się wskrzeszony!) o karze śmierci na paskarzy, — ci wprost prowokacyjnie rozpoczęli orgję szaloną w podbijaniu cen — marka spadła momentalnie i spada bez hamulców, ustępując miejsca dolarowi, a pracownik państwowy już 10 bm. mimo „sutych" dodatków, trapi się, jak jeszcze tych trzy tygodnie wytrzyma!...

Cóż mają mówić emeryci? Czy można dziwić się obrazkowi mniej-więcej takiemu jaki na własne oczy oglądałem w restauracji pewnej we Lwowie, gdy do siedzących gości podchodził czysto, choć bardzo nędznie odziany staruszek i legitymując się dekretem emerytalnym za 38-letnią służbę prosił... o wsparcie, ma bowiem żonę w domu, również staruszkę, a sutej „pensji" dotąd — a było to 7 bm. nie otrzymał!...

— — — — — — — —

Z wiadomości bardzo aktualnych w ostatniej dobie, a żywo obchodzących naszą wschodnio-małopolską dzielnicę, będą dwie alarmujące, sprawdzane komisyjnie na miejscu przez specjalnych ekspertów lub dziennikarzy — wiadomości o pojawieniu się ducha „białej żydówki", kiwającej się automatycznie-wahadłowo i towarzyszącego jej „olbrzyma żyda", — i o duchu śp. Wasylka b. ucznia gimnazjum w Brodach, który wypukuje róż-

zasady, że wykreślenie kierowniczych linji wskazań polityki państwowej tak wewnętrznej, jak zewnętrznej należy w pełni do ciał ustawodawczych, praktyczna zaś realizacja tych wskazań jest zadaniem rządu w normach konstytucyjnie zagwarantowanych. Rząd musi w tym zakresie przyjąć każdą uchwałę Sejmu jako obowiązujące dla siebie wskazania.

WADY ADMINISTRACJI

Przychodzę do omówienia drugiej, niezwykle groźnej choroby, która niszczy młody organizm naszego państwa — do braków i wad administracji. Władze państwowe polskie tworzone pospiesznie i dorywczo, niekiedy budowane wprost od dachów, nie zyskały jeszcze jednolitości i nie tworzą żywego a harmonijnie działającego organizmu administracyjnego. Armja urzędnicza jest zbyt liczna i często nie stoi na wysokości zadania. Bezduszny często biurokratyzm i formalizm, jałowe spory o kompetencję, w niektórych wypadkach nawet brak poczucia obowiązkowości, paraliżują nie jedną zdrową inicjatywę społeczną, zamiast ją chronić i rozwijać. Niewątpliwie administracja nasza wykazała w niejednym wypadku dowody sprawności. Tembardziej jednak należy sobie jasno zdać sprawę z błędów i nie domagań, by je tembardziej usunąć. Administracji państwowej brak ścisłego zrozumienia całokształtu zadań państwowych przy równoczesnem niewyzyskaniu odmiennego charakteru poszczególnych dzielnic. Niedostateczne poczucie praworządności i odpowiedzialności od najwyższego do najniższego nieraz urzędnika powoduje niejednokrotnie bardzo ciężkie skutki. Zbyt często nie odróżnia się u nas silnego rządu i władzy od samowoli, nie każdy jeszcze urzędnik uprzytamnia sobie, że jest on sługą, a nie panem społeczeństwa, że jest stróżem a nie źródłem prawa. Samowola podkopuje poczucie prawne społeczeństwa, a więc silną podstawę, na której oprzeć się może władza państwowa. Decyzja osobista stanowcza, szybka i zgodna z prawem, oto zwykłe wytyczne pracy urzędnika. Jasność dyrektyw, prostota organizacji, wola w przeprowadzeniu zamierzeń, to są wytyczne władz naczelnych administracji.

Kresy nie osiągnąwszy równowagi gospodarczej, nieuporządkowane politycznie tworzą na pograniczu Polski element chwiejny, który dalej tolerowany być nie może. Rząd dołoży wszelkich starań, by ten niepożądany i groźny stan wreszcie ustał. W tym samym kierunku pójdą prace rządu nad uzdrowieniem stosunków na wszystkich odcinkach naszych granic.

Akcja przeciw drożyźnie.

Walka z szalejącą drożyzną rozpocząć się musi na granicach państwa i to tak na Zachodzie jak i na Wschodzie. Orgja wywozowa samowolna i wprost rozbójnicza dla państwa musi się skończyć. Nasze straże graniczne poddano już surowej i bezwzględnej kontroli. Rząd nie cofnie się przed najostrzejszymi w tym kierunku zarządzeniami.

W związku z całą sytuacją gospodarczą wyłania się obecnie tak dotkliwa dla całej ludności, żyjącej ze stałych płac, katastrofalna drożyzna, grożąca już wprost wewnętrznej równowadze Państwa. Dotychczasowe środki walki z drożyzną okazały się mało skuteczne. Rozumiejąc, że opanowanie drożyzny da się osiągnąć równolegle z uzdrowieniem Skarbu i waluty, Rząd nie może przypatrywać się biernie orgji spekulantów, którzy w podbijaniu cen wyprzedzają zawsze wielokrotnie spadek marki polskiej. Przedewszystkiem zaś Rząd zamierza podjąć inicjatywę szerokiej akcji społecznej, powołując szersze warstwy ludności do samoobrony.

Przeciw wielkiemu kapitałowi.

NAPRAWA SKARBU.

Najbliższe lata muszą być widownią nieustannej i nieugiętej działalności Rządu w dziedzinie uzdrowienia Skarbu. W ciągu tych paru lat obywatele kraju winni być przygotowani do oddania na rzecz naprawy Skarbu znacznej części swoich dochodów w postaci podatków przychodowych i majątkowych.

Reforma walutowa bez uzdrowienia spraw skarbowych i równowagi budżetowej byłaby tylko złudzeniem. Pożyczka zagraniczna może wiele pomódz, ale na nią z góry rachować nie należy. Musimy bez obcej pomocy, jedynie drogą nieustannych, a wszechstronnych wysiłków własnych dojść do równowagi dochodów i wydatków państwowych.

Szczegółowy program takiej sanacji Rząd opracuje i przedłoży Izbom w ciągu miesiąca.

PRZEMYSŁ.

By nie dopuścić do znacznego obniżania się produkcji przemysłowej i uniknąć katastrofalnych tego stanu skutków, Rząd był zmuszony udzielać na rzecz przemysłu, rolnictwa i handlu kredytów. Rząd obecny, stojąc na straży kapitału narodowego, ma zamiar poddać zupełnej rewizji dotychczasową w tej dziedzinie politykę.

POLITYKA EKSPORTOWO - IMPORTOWA.

W związku z polityką przemysłową stoi również polityka eksportowo - importowa Państwa. Doszliśmy faktycznie do stanu dodatniego bilansu. Zdawałoby się, że przez to osiągnęliśmy bardzo poważny sukces w naszem życiu gospodarczem. W rzeczywistości sukces ten daje raczej ujemne, aniżeli dodatnie wyniki. Nie zwiększył bowiem dopływu walut obcych do kraju, a wprost przeciwnie ułatwił wywóz kapitału, surowców, pracy polskiej zagranicę.

Dotychczasowa więc polityka Państwa w tej dziedzinie będzie musiała być poddaną celowej i obszernej rewizji.

*

Silny rząd ostoją państwa.

Przeniesienie imperatywu rządowego na masy pracujące.

ZADANIA RZĄDU.

Sumując swoje wywody, pragnę zaznaczyć z naciskiem, że chwila obecna jest szczególnie doniosła. Rząd więc poczuwa się do obowiązku podjęcia inicjatywy w szeregu najważniejszych zadań chwili bieżącej, do których należą:

1) **Zorganizowanie sprężystej administracji oraz podniesienie autorytetu rządu;**

2) **Uzgodnienie ustaw z Konstytucją wraz z przespieszeniem prac kodyfikacyjnych;**

3) Uporządkowanie finansów Państwa — wprowadzenie celowości w państwowej polityce przemysłowo-gospodarczej oraz opanowanie drożyzny;

4) **Walka z demagogją i anarchją, wyniszczenia szczątkowych objawów z epoki konspiracyjnej i antypaństwowej;**

wreszcie

5) **Podniesienie obronności Państwa** i wykończenie przymierzy, — celem ugruntowania pokoju światowego.

ZAKOŃCZENIE.

Na zakończenie chcę dorzucić kilka słów wyjaśnienia.

Przyjąłem ster rządów w chwili dla Państwa niezmiernie krytycznej. Uczyniłem to nie dla laurów, ani dla wypoczynku.

Komuż bowiem oddać mam władzę?

Rozważając stosunek sił w Sejmie, nie mogę dojrzeć tej większości, któraby zdolną była do długotrwałych rządów.

W poczuciu tej trudnej sytuacji czerpię moralne prawo do oświadczenia Panom mej gotowości do zatrzymania nadal stanowiska Prezesa Rządu pod warunkiem jednakowoż jasnego i wyraźnego wypowiedzenia się wysokiej Izby, czy przedstawiony przezemnie program przyjmuje, i czy ma zamiar umożliwić rządowi gruntowną i istotną sanację stosunków.

Szczęśliwy byłbym i dumny, gdyby słowa moje znalazły w duszach Panów taki oddźwięk. Jeśli ta chwila przyjdzie — wierzę głęboko, że **hasło naprawy Rzeczpospolitej stanie się czynem.**

Sejm przyjmie exposé.

WRAŻENIE EXPOSE GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Expose premjera gen. Sikorskiego przyjęte zostało oklaskami całej lewicy, natomiast milczeniem i pomrukiem ze strony prawicy. Fakt ten charakteryzuje już dobitnie jak się zachowają grupy sejmowe w czasie dzisiejszego głosowania i dyskusji nad kwestją zaufania.

Co się tyczy samego przemówienia, które trwało półtora godziny, poruszając cały kompleks spraw wewnętrznych i zewnętrznych państwa, to zrobiło ono bardzo dobre wrażenie wśród stronnictw demokratycznych zarówno ludowych jak i robotniczych. Można powiedzieć, że jest to pierwsza mowa wyraźnie państwowa człowieka, który sobie zdaje sprawę, jakie zadania mieć powinien i musi kierownik rządu, jakimi sposobami i metodami zmierzać musi do osiągnięcia ładu, porządku i dobrobytu w państwie.

Rząd Sikorskiego nie rzuca obiecanek na wszystkie strony. Wie on, że pozyskanie siły potrzebnej w rządzeniu, która da gwarancję życiowego sprawowania rządu może dać tylko obóz demokratyczny t. j. stronnictwa ludowo-robotnicze. Na tej części społeczeństwa pragnie sikorski oprzeć się na swej państwowej pracy.

Dyskusja nad expose odłożona została do dzisiaj. Przeciągnie się ona prawdopodobnie na dwa do trzech posiedzeń. Niewątpliwem jest, że poziom tej dyskusji będzie wyższy niż to bywało dotychczas przy innych deklaracjach rządowych, albowiem i poziom samego ekspose jest wysoki. Drugą rzeczą nieulegającą wątpliwości jest, że rząd obecny uzyska aprobatę większości Sejmu.

---

ne cuda w kuferku pod łóżkiem, w mieszkaniu rodziców, albo „wypukuje", ale mocniej nieco krzesłami po plecach PP. komisarzy.

Trzeci wypadek, o którym żadne dotąd nie pisało pismo, gdyż o nim wczoraj dopiero w domu znajomych moich pp. pułkownikostwa S..., dowiedziałem się, jest również dla badaczy życia zagrobowego ogromnie doniosły. Oto synek tych państwa, uczeń II kl. ludowej, zmuszony jakimś nagłym wypadkiem wstać z łóżeczka około godz. 11-ej w nocy, zauważył najwyraźniej cień biały, idący bez szelestu z przedpokoju, gdzie sypia ordynans pułkownika — wprost do kuchni, gdzie sypia zazwyczaj służąca Marynia! I byłby dzieciak nic o tem nie mówił, dopiero słuchając o Rzeszowie i o Brodach, z miną arcy-poważną udzielił nam tej wiadomości!

Państwo S. przyrzekli mi, że gdyby cień ten pojawiał się częściej, zostawią mnie pierwszeństwo zbadania tego zjawiska i podzielenia się z Sz. Czytelnikami w mojej kronice rezultatem badań!

Czekajmy! Na razie sprawa „duchów" nie jest wyjaśnioną, mimo, że sceptycy starają się rzecz całą ujmywać pod kątem złośliwego humoru, i mówią, że w istocie duchów na ziemi coraz więcej zjawiać się będzie, gdyż ochrona lokatorów, istniejąca w Niebie, od stworzenia świata — dziś w okresie powojennym — doprowadziła stosunki mieszkaniowe w Niebie do takiego samego absurdu, jak u nas, na ziemi i że św. Piotr, nie mając pomieszczenia dla wszystkich duszyczek, odkomenderowuje je po różnych prowincjonalnych miasteczkach Małopolski, a — jak widzimy to u pp. S. — zaczyna już i do Lwowa posyłać.

Leon Żypowski.

Przegląd światowy.

ROSJA KUPUJE BROŃ W SZWECJI.

Rząd sowiecki zawarł umowę o dostawę 750 tysięcy karabinów, 1000 karabinów maszynowych i 100 miljonów naboi. Większa część tego uzbrojenia ma być przeznaczona dla rewolucjonistów w Indjach, a reszta dla armji sowieckiej. Karabiny zamówiono amerykańskie i niemieckie, a k. m. angielskie. (Pat.).

ANGLJA GOTOWA DZIAŁAĆ NA WŁASNĄ RĘKĘ.

(j) „Observer" wierzy w bliską i stanowczą interwencję Ameryki. Dziennik ten ostrzega Francję, że jeżeliby odsunęła się od polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie, Anglja uważałaby się za zwolnioną od traktatów i gotowa do zawarcia osobnych układów z Rosją i Turcją.

MANIFESTACJE W BERLINIE.

(B). Niemcy oddawna słynęli jako specjaliści od „parademarszów", obecnie pod wpływem sytuacji politycznych muszą się ćwiczyć w bezbronnych manifestacjach.

Zapowiedziany na 14. wielki wiec protestujący przeciw obsadzeniu Zagłębia Ruhr, wypadł imponująco. Wieców tych było 3 rodzaje: jeden wielki wiec całego niesocjalistycznego obywatelstwa, 15 zebrań socjalistycznych i jeden wiec komunistyczny.

Wiec t. zw. „obywatelski" odbył się na placu Królewskim. Naliczono około 400.000 uczestników. Przemawiali przyszły Clemenceau Niemiec Stresemann, po nim Schücking, profesor prawa międzynarodowego w Marburgu, potem poseł Gustaw Hartmann, prezes „Gewerkschaftsring'u", wreszcie poseł Lersner, jeden z tych, który w r. 1919 jeździł z delegacją pokojową do Paryża. Po tych przemówieniach uchwalono przez aklamację następujący wnosek:

„Podnosimy gorący protest przeciw niesłychanemu pogwałceniu narodu niemieckiego przez wojska francuskie i belgijskie, które zajęły Zagłębie Ruhr. Postępowanie takie w czasie pokoju, urągające prawu narodów, jest pogwałceniem traktatu wersalskiego. Naród niemiecki nie podejmie się pod naciskiem bagnetów pracy niewolnika w interesie tych, którzy złamali pokój".

Muzyka zaintonowała „Deutschland über alles". Tłumy śpiewały z odkrytemi głowami. Po odśpiewaniu wszystkich zwrotek z „Wacht am Rhein" i „Halłet in Sturmgebraus", tłumy ruszyły w kierunku ambasady francuskiej i mieszkania gen. Nolleta. Przyszło do małego szturmu, jednakże policji udało się rozproszyć zbyt gorących demonstrantów.

Osobno na 15 miejscach demonstrowali socjaliści, wzywając proletarjat do swych szeregów.

Najniespokojniejsi byli komuniści, wiecujący na placu Andrzeja. Posypały się gromy pod adresem kapitalistów francuskich i niemieckich, poczem rozwinął się pochód. Tu i ówdzie zerwano czarno-biało-czerwone sztandary republikańskie, w jednem miejscu poturbowano kilkunastu „Deutsch-völkisch'ów", poczem zadowolone tłumy rozeszły się do domu.

Analogiczne demonstracje odbyły się również w Monachjum, Mannheimie, Stuttgarcie i t. d. W Monachjum przemawiał prezes ministrów Kinilling, który tym razem obiecał stanąć po stronie „żydowsko-socjalistycznego" Berlina.

WYBORY W BUŁGARJI.

W wyborach, jakie odbyły się w Bułgarji, odniosła zwycięstwo na całej linji partja rządowa. Chodzi tu o wybory do rad okręgowych, przeciw którym wszystkie partje, a w szczególności ludowa i komunistyczna wystąpiły z żywą opozycją. (AW).

(j) Plan włoski. „Tribuna" donosi, że Mussolini nie porzuca myśli stworzenia bloku ekonomicznego i prowadzić pragnie rokowania w tej sprawie z Francją i Belgją. Plan ten możliwy będzie tylko wtedy, gdy Niemcy uzyskają poważnych gwarancji.

Rekwizycja węgla niemieckiego.

STANOWISKO FRANCUZÓW WOBEC OPORNYCH.

Wiedeń. (AW.) Berliński korespondent „Neue Fr. Presse" donosi, że francuskie władze okupacyjne zagroziły przemysłowcom niemieckim na wypadek, gdyby dalej stawiali opór zarządzeniom francuskiej komisji węglowej konfiskatą ich prywatnych kapitałów, oraz wydaleniem ich rodzin z Zagłębia.

OPÓR NIEMIECKI TRWA.

Berlin. (AW.) Według ostatnich wiadomości z Essen złożyli właściciele kopalń w okupowanych obszarach publiczną deklarację jako odpowiedź na żądania generała De Goutta w sprawie podjęcia dostaw węglowych dla Francji. W deklaracji tej oświadczają, że jako obywatele niemieccy muszą być w pierwszym rzędzie posłuszni prawom niemieckim, a węgla dostarczać będą tylko wtedy, gdy się temu nie sprzeciwi państwowy komisarz węglowy. Właściciele kopalń protestują przeciw zmuszaniu ich do działania wbrew interesom swej ojczyzny.

Byt i rozwój uniwersytetu naszego zagrożony!

(a) W czoraj w południe w Rektoracie Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyła się konferencja z reprezentantami prasy lwowskiej.

Magnificencja rektor ks. dr. Narajewski w krótkich słowach oświadczył, że byt Wszechnicy lwowskiej zagrożony, a dalszy rozwój nauki polskiej zależny jest od najszybszej i radykalnej zmiany obecnych warunków, wśród których prace naukowe odbywać się muszą. Nie rozporządza bowiem Uniwersytet potrzebną ilością ubikacji w gmachu przeznaczonym na cele Almae matris.

Były rektor prof dr. Alfred Halban, który w latach ubiegłych niezmordowanie zabiegał o pozyskanie gmachu sejmowego i Wydziału krajowego dla Uniwersytetu, uzupełnił w dłuższym wywodzie mutny nad wyraz obraz, naszkicowany przez Magnif. rektora.

W starym gmachu uniwersyteckim przy ul. Mikołaja niepodobna już było myśleć o dalszych pracach naukowych. Zrozumiał to nawet rząd austrjacki i w r. 1914 przeznaczył kredyt na budowę nawych gmachów uniwersyteckich. Zrealizowaniu przeszkodziła wojna, więc gdy jutrzenka swobody zajaśniała nad Polską i przeszło widmo wojny, troska o przyszłość najwyższej uczelni wystąpiła na pierwszy plan. Zgodna opinja wskazała na gmach sejmowy i rozpoczęła starania Wydział krajowy jednomyślnie przychyla się do tego zdania, generalny delegat rządu dr. Gałecki popiera gorąco akcję, Rada ministrów 26 lutego 1920 r. jednomyślną uchwałą przeznacza cały kompleks gmachów na tymczasowe pomieszczenie Uniwersytetu. W uchwale sejmowej 25 lutego 1921 uchylono „tymczasowość" i powiedziano o trwałem używaniu gmachów przez Uniwersytet. Jako prowizorjum traktowano używanie ubikacji, potrzebnych na razie powstającemu wówczas Tymczasowemu Wydziałowi samorządowemu, którego działalność uważano za przejściową. Generalny delegat rządu wdrażając kroki celem wykorzenienia uchwały Rady ministrów nakazał ścieśnienie biur b. Wydziału krajowego i odstąpił Uniwersytetowi biura prezydjalne, które były przeznaczone dla niego jako przewodn. T. W. S.

W dniu 3. maja 1920 w sali Unji Lubelskiej nastąpiła uroczystość objęcia gmachu sejmowego przez Uniwersytet. Wobec tego opuścił Uniwersytet z polecenia Ministerstwa oświaty dwie prywatne kamienice przy ul. Długosza, w których mieściły się liczne instytuty. Dokonano tego ze względów finansowych i w przekonaniu, że zarządzenia, zmierzające do objęcia całości gmachów sejmowych będą wkrótce zrealizowane. Nie przewidywano żadnych trudności, tymczasem zwłoka spowodowana opozycją Tymczasowego Wydziału Samorządowego przeciw oddawaniu lokali, na które liczono, naraziła nietylko odnośne instytuty na zastój w pracy, ale wstrzymała także rozwój tych, które umieszczono tymczasowo i nieodpowiednio w starym gmachu.

Bez możności pracy dla studentów, pozostają dziś wszystkie istniejące już seminarja Wydziału teologicznego w liczbie 14, dalej 10 seminarjów Wydziału prawniczego, oraz 8 jeszcze nie utworzonych, które jednak powstać powinny, 15 seminarjów i prosemninarjów Wydziału filozoficznego, oraz 4 nowe powstać mające i 5 innych, pomieszczonych tymczasowo zgoła niedostatecznie. Profesorowie dr. Balzer dr. Kasprowicz i inni, nie mają dotychczas lokalów seminaryjnych. Biblioteki podręczne kilku katedr nie mogą być używane należycie, bo dla braku lokali są przeważnie zamagazynowane w bibljotece uniwersyteckiej. Nie ma również dostatecznych lokali egzaminacyjnych.

W dniu 25. lutego 1921 r. Sejm ustawodawczy na wniosek posła Kiernika uchwalił jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że Uniwersytetowi przysługuje stałe używanie gmachów i wezwał równocześnie Rząd, aby przedewszystkiem usunął i to terminowo do 1. sierpnia 1921 r. wszelkie biura obce, nie należące do Tymczas. Wydziału samorz. oraz aby wyszukał inne pomieszczenie dla Tymcz. Wydz. samorz. celem oddania Uniwersytetowi tych ubikacji, a więc całej reszty gmachów.

Dotychczas to nie nastąpiło. Tymcz. Wydział samorz. nie odstępuje lokali przez siebie zajmowanych, chociaż rozporządzać może dużą kamienicą przy pl. Smolki l. 3 i odmawia oddania już opróżnionych lokali, zapowiadając rozszerzenie zakresu swego działania.

Senat Uniwersytetu zmuszony był wobec powyższej groźnej dla Uniwersytetu sytuacji opracować szczegółowy memorjał, który rozpatrywać będą sfery rządowe i poselskie i niewątpliwie przychylą się do słusznych, opartych na uchwałach najwyższych władz prawodawczych, wymagań naszej Wszechnicy. Wymaga tego troska całego społeczeństwa nietylko o dalszy rozwój nauki polskiej, ale i świetlaną przyszłość młodego pokolenia.

Ostrożnie z przepowiedniami handełesów!

Lwów, 20 stycznia.

(B) Już kilka dni temu zwracaliśmy uwagę na to, że szerzenie chaosu w stosunkach gospodarczych leży w interesie Berlina, który do swych celów używa handełesów i innych wrogich Polsce elementów. Dzisiejsze oficjalne oświadczenie ministra spraw zagr. potwierdziło nasze domysły. Polska nie ma obecnie ani czasu, ani potrzeby wdawania się w awantury wojenne, jak tego sobie życzy obecnie między wierszami prasa prawicowa. Zresztą ludność może w tym wypadku zupełnie zaufać demokratycznej większości Sejmu.

Przyzwyczajenie jednak robi swoje. Publiczność lubująca się w rewolwerowych dziennikach mierzy wiadomości nie wartością źródła, lecz wielkością liter. Najpewniejszem jednak dla niej źródłem jest opinja żydów i przygodnych handełesów, którzy „wszystko na pewne wiedzą". Tak może było za austrjackich czasów, ale obecnie jest nieco inaczej. Żydzi czerpią swoje wiadomości nadal z Wiednia i z Berlina, a na szczęście dziś ani Wiedeń, ani Berlin nie rozstrzygają już o wojnie i pokoju.

Zresztą proszę się przypatrzeć uważnie owym przepowiedniom handełesów: „Niemcy razem z bolszewikami uderzą na Polskę. Bolszewicy zaprowadzą porządek w kraju, a Niemcy postarają się o niezależną Ukrainę. Wszystko wisi na włosku — wojny lada chwila spodziewać się należy". Każdy krytycznie patrzący domyśli się, że wiadomości te pachną Berlinem, a przychodzą przez usta tych, którzy z Berlinem otrzymują jak najściślejsze stosunki giełdowe, i handlowe no i tym, którzy stamtąd wyglądają pomocy dla zrealizowania petruszewiczowskich mrzonek.

Patrjotyczna ludność powinna się nareszcie zdobyć na godność państwową i niepowołanych propagatorów odstawić w ręce policji. Policja zaś

nie powinna tego lekceważyć i w każdym wypadku zbadać rzecz, aż do samego źródła a winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Kraj potrzebuje spokoju. Wszelkie tego rodzaju wiadomości szerzą popłoch wśród nieuświadomionej ludności. Z tego zaś korzystają nietylko Niemcy ale i spekulanci, dla których chaos i dezorjentacja jest wspaniałą kopalnią złotych interesów.

Ostrożnie przeto z przepowiedniami handelesów.

DROŻYZNA.

Dzięki indolencji czynników decydujących, — Lwów staje się coraz bardziej miastem najdroższem w calej Polsce. Stwierdzić należy, że podczas gdy w ostatnich dniach we Lwowie ceny mięsa idą zawrotnie w górę i rzeźnicy dokonują zdzierstwa niesłychanego — w Krakowie ceny mięsa w tym samym czasie opadły.

I tak donoszą zt amtąd: onegdaj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na której po dłuższej dyskusji uchwalono podzielić sklepy rzeźnicze na trzy kategorje, czyli klasy, w których będzie sprzedawane mięso według trzech kategorji. W sklepach rzeźnickich I. klasy obniżono ceny mięsa nieznacznie, zaś w sklepach II i III klasy zniżka jest dość znaczna, bo dochodzi przy niektórych rodzajach mięsa do 500 marek na 1 kg. Zniżkę spowodował wielki spęd bydła, a właściwie wstrzymanie się ludności od zakupu mięsa.

Za przykładem Krakowa powinien pójść i Lwów — ścisła kontrola jako ochrona przed ignorowaniem cennika i zdzierstwem i wstrzymania się ludności od kupna mięsa.

W Krakowie cennik uchwalony, zatwierdzony został przez województwo.

Magistrat tamtejszy wezwał interesowanych, aby cennik przedłożyli komisarjatowi targowemu w terminie dni 2 do zawizowania. Cenniki mają być wywieszone na ścianie wewnątrz lokalu przemysłowego, oraz na szybie wystawowej, tak, aby były czytelne zewnątrz lokalu. (U nas we Lwowie tego nie zaprowadzono a rzeźnicy na reklamacje odpowiadają, że nie mają, ani nie znają cennika. Należy u nas zmusić rzeźników, aby cenniki były wywieszone w sklepie, i na szybie wystawowej celem poinformowania ludności.)

Przekraczający powyższe ceny będą w Krakowie karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1 milj. marek lub jedną z tych kar.

Zarazem magistrat krakowski apeluje do publiczności, aby zarówno we własnym i publicznym interesie donosiła o każdym wypadku przekraczania cen maksymalnych do Wydziału III B magistratu, oraz aby kategorycznie odmawiała płacenia cen wyższych od ustanowionych w taryfie.

Gdyby u nas donosiła ludność o każdym wypadku wyzysku ze strony paskarzy-rzeźników, — możnaby przynajmniej w części poskromić apetyty tych hjen.

U nas we Lwowie ceny pieczywa podskoczyły w ostatnich dniach w sposób niesłychany — kilogramowy bochenek chleba kosztować ma od wtorku 1300 mk., a w Krakowie uchwalono onegdaj cennik następujący:

„Za 1 kg chleba żytniego z 70 proc. przemiału 900 marek; za 1 kg chleba żytniego ciemnego 700 mk.; za 6 dkg bułkę gładką 97 marek, za 3 dkg pieczywo wiedeńskie (rogalki i kajzerki) 70 mk., za 3 dkg solodrag 60 marek. W sklepach spożywczych 1 kg chleba o 20 marek, bułka o 3 mk. drożej".

Może magistrat i województwo lwowskie zechcą rozwiązać tę zagadkę, dlaczego co do cen mięsa i pieczywa zachodzi tak wielka różnica pomiędzy Lwowem a Krakowem. Czy nam we Lwowie wiecznie wiatr w oczy wiać będzie?

Skutkiem olbrzymiej zwyżki kursu dolara podskoczyły znacznie ceny wszystkich artykułów sprowadzanych z zagranicy. Za kilogr. kawy palonej płacono wczoraj 15000 m. przyczem kupcy informowali, iż od dziś nastąpi znowu podrożenie. Ceny herbaty, ryżu etc. z dniem każdym rosną bardzo. Kilogram cukru kosztuje 2100 mk.

Ceny artykułów włókienniczych bajońskie, — wprost niedostępne dla zwykłych śmiertelników.

Podwyżka cen gazu i elektryki, uchwalona na czwartkowem posiedzeniu rady m., obowiązuje wstecz już od 1 stycznia. Małe gospodarstwo we Lwowie wobec cen obecnych płacić będzie miesięcznie za opał, gaz i elektrykę przeciętnie przynajmniej 100000 mk., a co będzie dalej! wobec zapowiadanej nowej podwyżki w czasie najbliższym?

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Fabiana i Seb.; gr. kat. Sobor św. Joan. Jutro rz. kat. G. 3 po 3 Król. Agn.; gr. kat. N. po Boh. H. 8. — Wschód słońca 7·11, zachód 4·00.

TEATR WIELKI.

Sobota o 3 pop. „Bracia Lerche" — wieczór „Coppelja", balet.

Niedziela o 3 pop. „Uroczystość ku uczczeniu 60-tej rocznicy powstania styczniowego": I. Przemówienie majora Machulskiego, II. deklamacja p. Pelińskiego wiersza Benedyktowicza „W górę serca", III. „Straszny dwór", opera — wieczór „Lakme", opera (wyst. St. Szymanowskiej).

Poniedziałek „To co najważniejsze".

Wtorek „Lakme" (występ St. Szymanowskiej).

TEATR MAŁY.

Sobota „Sublokatorka".

Niedziela o 3·30 pop. „Roztwór prof. Pytla" — wieczór „Czy jest co do oclenia?"

Poniedziałek „Sublokatorka".

Wtorek „Czy jest co do oclenia?"

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Za dawnych dobrych czasów".

Niedziela o 3·30 popoł. „Słomiana wdówka" — wieczór „Bajadera".

Poniedziałek „Bajadera".

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od wtorku 16. stycznia br. Część I.: „Maski" prolog pióra Z. Żywickiego. Część II: Nina Mirowska — B. Kamiński — M. Mirski — Rodzeństwo Godlewscy. — Część III.: „Wysoki Gość", żart sceniczny. Część IV.: „Pan Rot, pan Weiss i pan Grin", farsa. Początek o g. 8 wieczór.

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 15 do 23. stycznia br. Nowy program. „Djabeł i kobieta", sketch fantastyczny z norweskiego. Dział koncertowy z udziałem pp. Noskowskiej, Borkowskiej, Orlan, Bajona, Pilarskiego, Ilskiego i Vally Bakulińskiej (tańce eletr.). Duet taneczny Billy Mary z partnerką. Farsz Prevosta „Aj to pech!!" Początek o 8 wiecz. Ceny miejsc od 800 mp.

We Lwowie.

— **Styczniowy numer „Kurjera Lwowskiego".** 60 rocznicy powstania styczniowego poświęci jutro „Kurjer Lwowski" następujące artykuły: „W wielką rocznicę" dr. Barwiński, „Mogilnicy" J. S. Petry, „Pamiątki 1863 r. we Lwowie" M. Opałek, „List ochotnika węgierskiego z 1863 r." H. Wereszycki.

WYPŁATA EMERYTUR ZA LUTY.

Izba Skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 19. stycznia br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na raty pensji za luty br. wraz z wszystkiemi zasiłkami.

Wobec tego wszystkie należytości pensyjne emerytów, wdów i sierot po koniec lutego b. r. zostały już do wypłaty przekazane.

Na przekazach czekowych zaznaczono, że są zaraz płatne, zatem wypłata zaopatrzeń powinna nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

— (a) **Uroczystość św. Jordanu.** Tradycyjny mróz towarzyszył wczoraj tradycyjnej ceremonji religijnej święcenia wody, według grecko-katol. obrządku. Najpierw w cerkwi Preobrażeńskiej przy ul. Krakowskiej odbyło się nabożeństwo przy udziale kapituły świętojurskiej, a potem procesje cerkiewne ze śpiewem wyruszyły na Rynek. Przy studni, obok ul. Ruskiej, odbyła się ceremonja święcenia wody. Studnia nie była ustrojona ani w zieleń świerków, ani w transparenty z obrazami świętych, jak to bywało zawsze w poprzednich latach. Piękny śpiew alumnów i śpiewaków świeckich akompanjował modłom. Po nabożeństwie pochodem udano się z powrotem do cerkwi Preobrażeńskiej. W pochodzie, który miał charakter manifestacji ukraińskiej, wzięły udział nieliczne grupy rzemieślnicze, pań, młodzieży, „płastunów" obojga płci (skautów), wreszcie grupka inteligencji z dr. Fedakiem na czele. Uroczystości przypatrywały się tłumy publiczności polskiej.

W cerkwi grecko-orjentalnej przy ul. Franciszkańskiej święcono również wodę. Zgromadzili się tu bawiący we Lwowie Rosjanie religji prawosławnej.

— **„Bajadera".** W niedzielę wieczorem na ogólne żądanie z Milowską i Kuligowskim, którzy właśnie powrócili z Krakowa z gościnnych występów w tej samej operetce.

— (m) **Z działalności naszych Kas dla chorych.** Niedawno temu podaliśmy sprawozdanie zarządu m. Kasy dla chorych we Lwowie, z którego wynikało, że sprawność tej kasy, jakoteż świadczenia dla chorych są coraz większe.

Patronem wszystkich kas dla chorych w naszym kraju jest związek Kas dla chorych Małopolski i Śląska, który z działalności naszych Kas zdaje od czasu do czasu sprawę w swoim organie „Ochrona Pracy". W ostatnim numerze tego organu oficjalnego czytamy:

„W receptach kasowych wyczytuje nasz retaksator dość ciekawe rzeczy. I tak np. lekarz jeden zapisuje pacjentom do zatrucia zębów pastę, zawierającą ogromnie silną truciznę. Pasty tej używają dentyści, a ilością zapisaną przez lekarza można zatruć przynajmniej 500 zębów. Tenże sam lekarz zapisuje do znieczulenia przy wyrywaniu zębów dość często nowoasthezynę, nie dodaje ilości czy dwie ampułki, czy dwa pudełka. Aptekarz liczy dwa pudełka, a zaznaczyć należy, że jedna ampułka wystarczy do znieczulenia, a w pudełku jest ich dziesięć.

Może to zajmie naszych czytelników, że lekarz zapisał pewnej pacjentce w pewnej Kasie pastylki przeciw zajściu w ciążę".

Niezwykłe to świadczenie „pewnej Kasy" wywoła niezawodnie sensację. Ciekawa rzecz, jaką ta kasa wykazuje w ostatnich czasach frekwencję, — przypuszczamy bowiem, że pastylki te zyskiwać musiały dla tej kasy coraz więcej klientek. Wątpić nie należy, że sprawą tych pastylek „odciążających" zajmie się właściwy urząd zdrowia i właściwa Izba lekarska.

— (t) **Zamach samobójczy na Dworcu Gł.** Wczoraj przedpołudniem, w poczekalni 3 klasy na Dworcu Gł. truła się jodyną jakaś kobieta. Przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby wskazywały jej pochodzenie, ani też żadnych rzeczy, nic, prócz biletu kolej. do Drohobycza. Z kilku słów, które nieszczęśliwa wymówiła, wnioskują, że jest Niemką. Pierwszej pomocy udzieliło jej wezwane na miejsce Pogotowie rat.

— (t) **Niefortunny strzelec.** Przy ul. 3 Maja mieszka jakiś osobnik, który bawiąc się w myśliwego, codziennie poluje flobertem na wróble i wrony. Wczoraj jednak jeden ze strzałów oddanych przez tego myśliwego, okazał się mniej celnym, bo zamiast wronę siedzącą na dachu, trafił w szybę mieszkania dr. Henryka Awina, zam. przy tej ulicy pod l. 7. Szyba rozprysła się na kawałki, a za nową zażądał szklarz 40.000 marek. Niefortunny strzelec widząc skutek swego strzału ukrył się wraz z flobertem, a dr. Awin, sam zapłacić musiał żądaną za nowe szyby kwotę.

— (t) **Aresztowanie dostarczyciela kokainy.** Szeregi nałogowych kokainistów, zwiększają się coraz bardziej. Ludzie znużeni ciągłemi troskami o byt, w tym ohydnym nałogu, szukają zapomnienia, stając się jego niewolnikiem. Ciekawem jednak było, zkąd ci ludzie biorą taką ilość kokainy, którą wydają w ograniczonej ilości apteki i to jedynie na polecenie lekarzy. Wczoraj udało się policji przyłapać takiego dostarczyciela kokainy. Jest nim, Ignacy Weingarten właśc. drogerji przy ul. Żółkiewskiej l. 11. Do niego to ciągnęli biedni nałogowcy, płacąc bajońskie sumy za zabójczy proszek. — Podczas rewizji w drogerji, Weingarten, bojąc się odpowiedzialności, siłą chciał zmusić funkcjonarjuszy P. P. do zaprzestania rewizji. Nie odniosło to jednakże żadnego skutku. Cały zapas kokainy został skonfiskowany a Weingarten powędrował do „ciupy".

— (t) **Konduktor kolejowy — złodziejem.** Wczoraj aresztowano Józefa Szeliga, konduktora kolej. zam. przy ul. Józefata l. 9., który w drodze z Lubaczowa do Lwowa, skorzystał ze snu pasażera Jana Teodorowskiego, i ściągnął mu z kieszeni portfel zawierający 93.000 marek.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— (t) **Z „Bagateli".** Malutką a sympatyczną salkę „Bagateli", wypełnia szczelnie publiczność. Każdy rad spędzić wesoło i przyjemnie wieczór, a program „Bagateli" wyśmienicie do tego posłuży. To też bawią i śmieją się ludziska, gdy taki Browski „od noszenia kuferków", gutaperkowy Mie-Mirski, lub mały Bolcio-Kamiński, ukaże się na scenie. Ta wesoła trójka ulubieńców lwowskich, robi co może, by swą wesołość przelać i rozruszać to zbiorowisko ludzi, zwane publicznością, która znów oceniając dobre chęci, obdarza ich

rzęsiście oklaskami. Śpiew reprezentuje Nina Mirowska, obdarzona miłym głosem i Zamorska, która okazuje, że nietylko jest dobrą pieśniarką, ale potrafi być i znakomitą charakterystyczną. — Ładny pokaz tańców „modern" daje doskonale ztańczona para rodzeństwa Godlewskich. Oprócz prologu pióra Żywickiego i części koncertowej, dwie wesołe komedyjki pióra Bebe wypełniają wieczór. Tu, oprócz wyż wspomnianych, wybijają się Stańczykówna, Górnicki i Grosand. Tak w ułożeniu, jak i w opracowaniu programu znać wytrawną rękę dyr. Bronowskiego. Jedynie co możnaby zarzucić, to brak punktualności, co zresztą da się z łatwością usunąć.

— **Wieczór** Zw. Muzyczno Pedagogicznego. Na ostatniem zebraniu P. Z. M. P. zgodzono się podnieść czesne za lekcje o 50 proc., jakoteż i wkładki członków. Postanowiono także urządzać na fundusz zapomogowy Wieczory Muzyczne w niedziele po południu. Pierwszy Wieczór odbędzie się 21-go stycznia br. o godz. 4·30 po poł. Programy służące za wstęp w składzie nut B. Połonieckiego.

Z karnawału.

Bal Związk urzędników gminy m. Lw a, posiadający świetną tradycję, odbędzie się -go lutego w sali ratuszowej i w salonach prezydenta m. w ratuszu. Zaprószenia otrzymać można w biurze prezydjum Magistratu od 25 do 31 b. m. popołudniu od g. 5—7.

Komunikaty.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej organizuje w Warszawie dwutygodniowe kursy dla pracowników oświatowo-kulturalnych w Kołach Młodzieży Wiejskiej, które rozpoczną się 15-go lutego br. Program kursów zostanie ogłoszony w organie Związku tygodniku „Siew". Zapisy w formie podania i życiorysu przyjmuje biuro Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Warszawa, ul. Tamka nr. 1.

Reduta Techników. Dnia 27. b. m. odbędzie się w teatrze „Nowości" reduta techników. Zaproszenia wydawać się będzie od 22. b. m. między g. 1—2 w towarz. Bratniej pomocy studentów polit. — Politechnika oraz wiecz. od g. 6—7 w hotelu Georgea.

Z Ogniska nauczycielskiego. W sobotę 20. b. m. przeprowadzi w lokalu Ogniska Z. P. N. S. P., Hetmańska gmach Skarbka, I p. p. Wł. Gołębioski Lekcję praktyczną z nauki śpiewu, obejmującą całość materjału w klasie I. szkoły powszech. Początek o 7·15 wieczór.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 19. stycznia.

Spadek walut zagranicznych.

Na konferencji prasowej w min. skarbu w sprawie obecnej sytuacji giełdowej dyrektor P. K. K. P. Bigo udzielił następujących wyjaśnień:

Katastrofalny spadek marki niemieckiej w ostatnich dniach jest odbiciem wypadków politycznych, zajęcia obszarów Ruhry i Kłajpedy Od 15. bm. do 18. bm. podniósł się kurs dolara w Berlinie z 11 tysięcy na 23 tysięcy (o 100%). Spadek ten pociągnął za sobą również obniżenie marki polskiej, gdyż wrogie Polsce elementy chciały wykorzystać powyższe wydarzenia na niekorzyść opinji o Polsce. W stosunkach tych nie zaszła jednak żadna zmiana na gorsze. Nie ma też najmniejszego powodu, aby marka polska miała spadać równocześnie z marką niemiecką, pod wpływem jednak rozpuszczanych kłamliwych wieści spadek marki polskiej zaczął przybierać niepokojące rozmiary. Od 15 bm. do 18 bm. kurs dolara na wolnym rynku poszedł w górę z 22 tysięcy na 38 tysięcy, czyli o 70%. Uspokojenie i rozsądek powoli uzyskują jednak przewagę na giełdach polskich, konferencja b. ministrów skarbu daje rękojmię, że zakreślony przez nią plan finansowy w celu poprawy stosunków finansowych Polski będzie stopniowo i energicznie przeprowadzony. Już dziś należy stwierdzić, że marka polska odczepia się od marki niemieckiej. W Warszawie spadł kurs marki niemieckiej w ostatnich 4-ch dniach z 2 na 1.35., podczas gdy w tym samym czasie w Gdańsku i Berlinie kurs marki polskiej poszedł znacznie w górę a mianowicie z 50 na 74 marki niemieckie za 100 mk. polskich. P. K. K. P. dokłada starań o ile to leży w jej mocy, aby przeciwdziałać nieuzasadnionemu i gwałtownemu spadkowi marki polskiej. Dolar spadł już dziś z 38 tysięcy na 30 tysięcy i dalsza jego zniżka jest pewna.

Dlatego należy przestrzedz przemysł i handel oraz instytucje kredytowe przed zawieraniem transakcji walutowych w czasie obecnej anormalnej haussy walut a kupiectwo przed dopasowywaniem cen towarów do obecnego kursu dolara — zwłaszcza, że żaden przedsiębiorca nie sprowadził dotąd towarów po obecnych wysokich kursach z dni ostatnich. Podwyżka zatem cen towarów w obecnej chwili byłaby karygodnem przewałem.

Nieusprawiedliwione zaniepokojenie zostało już w znacznej mierze opanowane. (Pat.)

+ (j) **Niemcy eksploatują Rosję.** „Coriere della Sera" dowiaduje się, że układ niemiecko-rosyjski w sprawie eksploatacji rolnej czarnomorskich obszarów, ma być rozszerzony. Krupp ma uzyskać zupełnie wolną rękę i otrzymać koncesje równające się opanowaniu kraju.

+ (j) **Projekt Izb handlowych angielskich.** Rada Wykonawcza Związku Izb handlowych angielskich złożyła deklarację w sprawie odszkodowań. Deklaracja zaleca: 1) przyznanie moratorjum Niemcom, 2) określenie natychmiartowe i ostateczne sumy długu niemieckiego, 3) porozumienie aljantów co do metod działania, 4) ustalenie procentu, 5) pożyczka międzynarodowa dla Niemiec nie jest konieczna, wymaga zawczasu gwarancji i zastawów, n. p. cła w złocie, 6) zniesienie okupacji wojskowej jak tylko będzie to możliwe i nie naruszy bezpieczeństwa.

+ **Niemczyzna na Dalekim Wschodzie.** Ag. bolszewicko-syberyjska „Dalta" donosi, że nowy rząd bolszewicki we Władywostoku zniósł cła na towary niemieckie, wskutek czego import niemiecki na Sybir bardzo się powiększył. (s).

+ **Bank Rzeszy** podwyższył dyskont z 10 na 12 proc., a opłaty lombardowe z 11 na 13 proc. (Pat.)

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W akcjach przemysłowych lekka zwyżka zaznaczyła się na dzisiejszem zebraniu. Obroty ożywione. — Chodorów przejściowo 66.000, pod koniec 64.000. — Ojkos awansował na 71.000. — Pol. Nafta ustaliła się przy kursie 9.000. — Zieleniewski przy końcu 64.500. — Siersza Górnicza 50.000. — Siersza el. 8.000, przejściowo nieco droższa. — Parowozy zakończyły kursem 12.700, nieof 12.000. — Rakszawa z 62.000 obniżyła się na 61.000. — Polsot 7.200. — Pezet z 8.500 spadł na 7.500. — Poza giełdą płacono za Jaworzno około 860.000, za Gazy około 300.000. — Z akcji bankowych transakcje w akcjach Banku Przemysłowego, który zakończył kursem 3.150. Pow. B. Kredytowy notował 675. — Ziem. B. Kredt pod koniec 2.400. — Kurs Banku Hipotecznego wahał się między 1.800 a 2.100. — Waluty znacznie spadły. — Naogół rezerwa spodziewają się dalszej zniżki. — Dolary przy końcu 31.250. — N. Jork 31.000. — Zurych spadł na 6.200. — Znacznie obniżył się Londyn, pod koniec płacono 134.000. — Wiedeń 50. — Berlin 1.60. — Czerniowce 150. — Za korony czeskie 920., korony austr. płacono 50. — (Tendencja w akcjach chwiejno-zwyżkowa, w walutach zniżkowa. — Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda bardzo licznie odwiedzana — obroty minimalne (30 ton). Transakcje w owsie po 70.000 i 71.000 loco Jaworów i Rudki i w kaszy jęczmiennej po 113.000 loco Lwów. Z powodu braku dowozu słaba podaż. Tendencja chwiejna, usposobienie nadal rezerwowane. — Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek 23. stycznia o g. 5-tej popoł.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G). Na wczorajszej giełdzie nastąpiła zasadnicza zmiana w dziale walut i dewiz zagranicznych, które wykazały dużą tendencję zniżkową. Dolary 28.500 — 30.500, marki niemieckie 1.275—1.40, nawet funty spadły znacznie; notowano je poniżej 140 0 0. — Akcjami bankowemi małe obroty, zaś dla akcji przemysłowych tendencja silnie zwyżkowa.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	19 styczn.	B) Akc. przem.	19 styczn.
Akc. Związk.	1400	Gafota ex	T 7750
Dyskont Lw.	—	Górka	65000
Handl. Pozn.	13000	Oikos	T 71000
Hipot. akc.	T 2100	Parowozy	T 13000
Hipot. zemel.	420	Patrja	5600
Małopolski	3100	Pezet	T 8500
Powszechny	T 675	Pocisk	T 100 0
Przemysłowy	T 3250	Pol. Glob	T 1400
Ziemski kred.	T 2400	Pol. Nafta	T 9000
		Pol. Tow. Bud.	11000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	5000
Browar Lwow.	T 100000	Rakszawa	T 62000
Chodorów	T 66000	Siersza el.	T 8600
Karpatit	T 9000	Gór. Siersza	T 50 00
Ćmielów	50000	Tepege	45000
Portland z S.	—	Zieleniewski	T 67000
Galicia	2,200.000	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 18	Lwów — dnia 19 stycznia 1922		Warszawa dnia 19 stycznia	Kraków dnia 19 I.	Zurych dnia 19 I.	Berlin dnia 15 I
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01⅝	52·75
1 funt ang.	1330000—1430000	134000—145000	138000—144500	144000-156000	25 01	55620·00
100 frs franc.	180000—200000	185000—205000	187500—199500	24000—25000	35 70	81500·95
100 fr. szwaj.	540000—580000	550000—600000	550000—583000	57000—57000	100·00	20750·00
100 frc belg.	175000 185000	180000—190000	170000—180000	1 800—13800	33 10	74800 12
100 K czesk.	80000—90000	80000—90000	77500—88000	8400—8600	14 80	339·15
100 K węg.	1100 1200	1150—1250	—·—	1100—1200	—·20	4 61
100 K austr	44—48	48—53	45 00—51·00	00·57—00 59	—·0075	15 75
100 M niem.	140—160	140—165	122—140	1 47—1 52	0 02½	100—
1 Dolar am.	30000—3 000	30000—31000	29850—31 00	29000—31700	537·75	11845 31
100 Lir wł.	130000—140000	135000—145000	150000—150000	15000—15000	25 32	583 53
100 Lei rum.	14000—15000	15000—16000	—·—	129—129	2 80	638·40
100 guld. hol	1100000—1200000	1100000—120000	12700—12700	11500—11500	213 20	4663 31
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	290 50	2 69 60
100 K duńsk.	—·—	44500—45500	—·—	—	105 50	2344·12
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143·00	3162 08

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Przez szkło powiększające.

PRZYGRYWANKI.

Ministerstwu skarbu:

Zagrzmiała runęła w Betleem ziemia,
Nie było, nie było Józefa doma
Nie wiem czy na jawie czy mi się śniło,
Że przy onej górze... słońce świeciło.

Po konferencji ministrów skarbu:

Gorżkie żale przybywajcie,
Serca nasze przenikajcie.
Rozkryjcie się me źrenice,
Płaczcie wszystkie łez krynice.

Urzędom podatkowym:

Nasza braci zawołaj, niechaj wstawają,
Kuba i Mikołaj niech wypędzają
Śpichlerze i skopy, dolary i hopy —
Zamknione!

Spekulacji i Urzędowi Wywozu:

Mów do mnie jeszcze, ludzie nas nie słyszą,
Słowa twe dziwne wywołują dreszcze,
Mów do mnie jeszcze, mów do mnie jeszcze!

Urzędowi walki z lichwą:

O gwiazdeczko, coś błyszczała,
Gdym ja ujrzał świat.
O gwiazdeczko moja mała,
Twój promyczek zbladł.

Ludziom, żyjącym tylko ze stałej płacy:

W żłobie leży, któż pobieży
Kolędować małemu.
Pastuszkowie przybywajcie,
Mleko z wodą wymieszajcie
Jako Panu naszemu.

Magistratowi i województwu:

Cicho śpij, słodko śnij
Niechaj ten błogi sen) dwa
W uroków kraj prowadzi cię) razy

K.

W sprawie wychowania młodzieży szkół średnich

odbyła się onegdaj konferencja, zwołana przez Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego. Chodziło głównie o naradzenie się nad środkami, mającemi zapobiedz rozluźnieniu karności wśród młodzieży. Referat wygłosił kurator p. Owiński. Rezultatem odbytych narad był szereg uchwał, które władze szkolne wprowadzić mają w życie w dniach najbliższych. Kuratorjum wyda zakaz:

a) uczęszczania młodzieży do kin, z wyjątkiem programów wyświetlanych za pozwoleniem władzy szkolnej; równocześnie uchwalono odnieść się do władz kompetentnych o ogólny zakaz uczęszczania do kin młodzieży wszelkiej kategorji poniżej lat 18, co już zrobiono zagranicą,

b) poza przedstawieniami szkolnemi urządzanemi często przez dyrekcję teatrów krak. specjalnie dla młodzieży, wolno uczęszczać młodzieży szkolnej w towarzystwie starszych jedynie na te przedstawienia, które z góry wskaże władza szkolna,

c) nie wolno młodzieży szkolnej uczęszczać na bale, publiczne zabawy, dancingi, komplety itp. Wolno jedynie pobierać lekcje tańców, urządzane z wiedzą i pod nadzorem władz szkolnych.

Za wszystkie przekroczenia w tym kierunku stosować będzie Kuratorjum karę wykluczenia z zakładu tak rządowego, jak prywatnego. Zakazy te są ponowieniem rozporządzeń, które w czasie rozluźnienia powojennego poszły w zapomnienie.

Dyrekcje zakładów średnich polecą uczniom i uczenicom noszenie mundurowych czapek o specjalnych barwach tak w szkole jak i poza szkołą, — gdyż wprowadzenie mundurków byłoby na razie połączone z dużemi trudnościami materjalnemi. (Nie wiadomo, czy uniformowanie choćby tylko główek dziecinnych zaradzi choć w części złemu — na starszej młodzieży tego nie widać...)

W każdym zakładzie zorganizuje się komitet rodziców, który będzie miał na celu w porozumieniu z dyrekcją i wychowawcami klas opiekę moralną i materjalną nad młodzieżą. Komitety takie rodzicielskie istnieją już w większości szkół śr.

Tyle Kuratorjum krakowskie.

Oczywiście lwowskie pójdzie w dobrych punktach za przykładem p. Owińskiego. R.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, którzy raczyli oddać ostatnią usługę mojemu śp. mężowi, Wiktorowi Fielińskiemu — również za staranną i życzliwą opiekę WP. D-rom Kibingerowi i Szczurkowskiemu zasyłam tą drogą podziękowanie słowami „Bóg zapłać".

Michalina Fielińska.

Z sali Koncertowej.

WIECZÓR PIEŚNI STEFANJI OGIŃSKIEJ.

Wydatny głos sopranowy o metalicznym dźwięku, dobre wyszkolenie i umiejętne posługiwanie się oddechem — oto ogólne wrażenie z wczorajszej produkcji p. Ogińskiej. Program zawierał przeważnie pieśni, mianowicie: Brahmsa, Hreczaninowa, Marxa, Rachmaninowa, Sołtysa i Szymanowskiego; w ich interpretacji ujawnił się prawdziwy talent muzyczny śpiewaczki. Zdolność modulacyjna, smak artystyczny w ukształtowaniu frazy, odpowiednia miara w stopniowaniu odcieni dynamicznych, złożyły się tu na całość wysoce zajmującą, która przemawiała ze szczerością uczucia i dużą kulturą muzyczną.

P. Ogińska stosownie do wymagań umie wydobyć silny i dźwięczny ton i nadać mu zabarwienie dramatyczne, lecz największy urok wywiera szeroką kantyleną, trzymaną w charakterze lirycznym i mezzavoce; tu głos jej brzmi najpiękniej. Hreczaninowa „Kołysanka", wprost koncertowo odśpiewaną, musiała być powtórzona. Arja z opery Korngolda „Zamarłe miasto" o szerokiej, pięknej melodji, odśpiewana z smakiem i pięknym głosem zaskarbiła śpiewaczce zasłużone długotrwałe oklaski.

Akompaniowała doskonale p. Ottawowa.

Grd.

Na krawędzi dnia.

Podwyżki urzędnicze.

Pan Sędzia łatając starą kanapę dokonał odkrycia, wobec którego blednie odkrycie południowego bieguna: w szparze wyskrobał dobrze zakonserwowaną złotą 20-koronówkę, którą ongiś wrzucił jego Romciowi do kapciółki tato chrzestny, sam pan hofrat. (Oczywiście był to gest pana hofrata, taki stał jak dziś jaki portjer hotelowy).

Dumny z odnalezienia skarbu pan Sędzia udał się do tapicera, aby mu naprawił kanapę i odświeżył — forsa jest! Tapicer po znajomości zażądał 70.000 mk.

Nazajutrz p. Sędzia pobiegł do warstatu, by oglądnąć swą lubą kanapę.

— Tera będzie to już kosztowało 80 kawałki.

— Dlaczego?

— Bo dostali panowie urzędniki 50%!

Na trzeci dzień naprawa kanapy podskoczyła na jedną „paczkę" — bo „ja w gazetach czytał, że przyszedł 13% do dodatku kresowego".

Czwartego dnia wita tapicer p. Sędziego.

— O, dziś wy urzędniki zafasowali 5% wysługi lat, a jutro wybulą wam 17% za wyższe sztudje! Hoho! Kanapa idzie na „półtora paczki"!

A potem kanapa szła do góry jak aeroplan.

Aż pewnego piątku przesunięto p. Sędziego do wyższej rangi, wypłacając mu różnicę płacy w sumie 308 mk. 59 fen. Kanapa stanęła na „półmeloniku".

P. Sędzia zapłakał i wziął do domu miły gracik, na którym jeszcze z narzeczoną rozmawiał...

Ica.

SPORT.

Zakończenie kursu dla instruktorów lekkiej atletyki. W Warszawie ukończony został właśnie kurs lekko-atletyczny prowadzony przez p. H. Hantwargha. Z pięćdziesięciu kilku uczestników kursu do egzaminu przystąpiło 41. Z tej liczby 38 zdało z wynikami bardzo dobrymi i dobrymi, 2 dostatecznie, a 1 nie zdał. Po egzaminach nastąpiło uroczyste podziękowanie p. H. za prowadzenie kursu i pożegnanie go. P. Hantwargh odjechał już do Finlandji.

Tennisowe zawody w Hiszpanji. W dniach 1—11 lutego odbędą się międzynarodowe zawody tennisowe w Barcelonie. Na zaproszenie Związku Hiszpańskiego, Polski Zw. Tennisowy wysyła na nie jako zawodników p. Richterówne z Łodzi, p. Żochowską z Warszawy, p. dr. Mende z Gdańska. Czwarte miejsce mają obsadzić p. Zachar lub p. Szwede, obaj z Krakowa. Jedzie też p. Z. Szulc, prezes Związku. Nie przedstawiają nam się skutki tej podróży różowo. Brak krytych boisk u nas sprawia, że delegaci jadą — nawet nie w swej zwykłej formie letniej, — a spotkają się tam napewne z pierwszą klasą europejską. Jeszcze jedna nas czeka przykrość z racji zagranicznych. Trzeba jednak przez te pierwsze klęski przejść, aby się nauczyć zwyciężać.

K. S. „Strzelec". Z przyjemnością przychodzi mi zanotować każdy objaw ambicji sportowej i pracy sportowej w szerokich kołach. Wydostający się teraz na powierzchnię klasy „C" klub sportowy „Związku Strzeleckiego" zasłużył chyba na klasę „B", jeśli już nie swoją drużyną, to pracą swą usilną i ambicją. W każdym razie pierwszym jest w klasie „C". Z drużynami zaś klasy „B" uzyskiwał wyniki remisowe (np. z „Jutrzenką" — 2 : 2). Reorganizując się teraz, przygotowuje się gorliwie do kampanji wiosennej i zapewne nieraz jeszcze przyjdzie mi pochlebnie napisać.

Dlaczego nie mistrz? Jak się dowiadujemy do Finlandji na tamtejsze zawody międzynarodowe wyjechał p. Jurewicz (A. Z. S. Warszawa) zdobywca II. nagr. w zawodach łyżwiarskich o mistrzowstwo Polski. I. nagrodę zdobył Wacław Kuchar. Nic-co nas dziwi wysyłanie i popieranie (naturalnie i przez koła rządowe) nie mistrza, ale drugiego po nim, choćby nawet rokował najpiękniejsze nadzieje... na przyszłość.

R. W. H.

Nauka i wychowanie

Posady i prace.

Rządca dóbr, żonaty, w młodym wieku z dobremi referencjami, poszukuje posady, ewentualnie da 300,0 0 mp. i więcej za wyrobienie posady zarządcy i t.p. w okolicy Lwowa. Zgłoszenia do administracji Kurjera Lw. pod „Administrator“ za okazaniem kwitu inseratowego. 3156

Kierownik cegielni zna się na wyrobie i wypale cegły, dachówki i wapna poszukuje posady od 1. lutego br., najchętniej na Wschodzie. Wojciech Copija, wieś Dzików cegielnia o. p. Tarnobrzeg. 3179

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepjanów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 3511

Stanisław Hadam, urodz. 1896 w Golcowej, zgubił zwolnienie wojskowe, które się unieważnia. 3193

Misilewicz Leon ur. w roku 1897 w przysiółku Janowie ad Sielec bełzki powiat Sokal, zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 40 p. p. Strzelców lwowskich, którą unieważnia. 3187

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie, Wiertarki, Sztancy, Strugarki, Piły taśmowe, Heblarki, Fryzerki, Gatry Lokomobile, Motory, Żelazo, Stal, Blacha, Szyny, Trawersy, Transmisje, Pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2799

Młyny gospodarcze, perlaki (kaspry) do dużych i małych młynów, obrabiarki do drzewa, pompy, odśrodkowe na składzie w pawilonie Wystawy Maszyn ul. Sapiehy 8. Lwów. 3161

Walce i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus Lwów Krasickich 18 A. 3090

Do sprzedania jedna czwarta kamienicy przy ul. Długosza l. 3 Wiadomość: Bezdek, Pańska 16, od 2. do 5 popołudniu. 12

Celem rozdziału zapomóg z 500 000 Mkp. udzielonych przez kolejowe Stowarzyszenie spożywcze „Okręgówka“ we Lwowie rozpisuje Centralny Związek emerytów kolejowych jednorazowo

30	stypendjów po	5000 Mkp.
20	„ „	10000 „
10	„ „	15000 „

O stypendje te mogą się ubiegać emeryci i inwalidzi kolejowi, którzy znajdują się w wyjątkowo złem położeniu materjalnem wdowy obarczone liczniejszą małoletnią rodziną i sieroty po kolejarzach.

Termin wnoszenia próśb pisemnych lub ustnych ustala się od 1-15. lutego 1923. Do próśb winny być załączone czeki pocztowe emerytur pobranych za grudzień zeszłego i styczeń bieżącego roku.

Centralny Związek emeryt. kolei Krasickich 5.

Związek Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską

zaprasza pp. delegatów (jeden delegat na 20 członków) **na zjazd, który się odbędzie dnia 4-go i 5. lutego b. r. w m. Łodzi w salach Resursy Rzemieślń przy ul. Kilińskiego 117.**

Zjazd ten ma zadecydować o utworzeniu Centrali Handlowej, instytucji mającej przyjść z doraźną pomocą poszczególnym członkom cechów, z tego powodu prosimy o przygotowanie deklaracyj, z których zjazd pozna, jakim funduszem zakładowym zdoła operować. Przewidziane jest bezzwrotne wpisowe 10,000 mkp. i na razie do 10 udziałów po 10,000 mk.

Porządek obrad: Dzień 4 lutego.

1. Zagajenie zjazdu o godz. 10 przedpołudniem.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu w Poznaniu.
3. Wybór przewodniczącego i komisji rewizyjnej oraz ukonstytuowanie biura.
4. Stwierdzenie delegatów i legitymacyj.
5. Sprawozdanie zarządu (sekretarz Edmund Nowaczyk).
6. Referat „Centrala Handlowa“ (p. Antczakowski, Łódź).
7. Referat „Wydział oświatowy i Organizacja Sekretarjatu“, p. Rękosiewicz, Poznań
8. Dyskusja i przyjęcie regulaminu.
9. Wnioski delegatów.
10. Wnioski uchwał.

Dzień 5. lutego:

1. Zwiedzanie fabryk.
2. Pogadanka.

Pp. Delegaci zechcą zgłosić najuprzejmiej swe przybycie wprost na ręce p. Antczakowskiego, Łódź, ulica Piotrkowska 73, w celu przygotowania kwater.

Zarząd Związku Cechów Krawieckich

(–) **Miklarzewski,** prezes — 3183 — (–) **Nowaczyk,** sekretarz

Sekretarjat Związku: **Rękosiewicz,** kierownik,

Podziękowanie.

Centralny Związek emerytów kolejowych we Lwowie składa serdeczne podziękowanie Spółdzielni spożywczej kolejarzy „Okręgówka“ we Lwowie za hojny dar

500.000 Mkp.

przyznany przez Walne Zgromadzenie na zapomogi dla kolejowych emerytów inwalidów wdów i sierót okręgu Dyrekcji lwowskiej.

Za Związek centralny emerytów rencistów wdów i sierót

Prezes: **Neuhof.** Sekretarz: **Rosenöl**

Czas odnowić przedpłatę.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.